

ODPIS



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 września 2016 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVII Wydział Cywilny - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: **SSO Agnieszka Fronczak**
Sędziowie: SO Ewa Cylc
SR (del.) Miłosz Konieczny (spr.)
Protokolant: sekr. sąd. Agata Skulimowska

po rozpoznaniu w dniu 22 września 2016 roku w Warszawie
na rozprawie
sprawy z powództwa [REDAKTOWANE]
przeciwko **mBank Spółce Akcyjnej w Warszawie**
o zapłatę i o ustalenie
na skutek apelacji powodów
od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie
z dnia 19 marca 2015 roku, sygn. akt VI C 387/14

- I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądza od mBank Spółki Akcyjnej w Warszawie solidarnie na rzecz [REDAKTOWANE] kwotę 10.176,04 (dziesięć tysięcy sto siedemdziesiąt sześć złotych cztery grosze) złotych wraz z ustawowymi odsetkami: od kwoty 9.786,82 (dziewięć tysięcy siedemset osiemdziesiąt sześć złotych osiemdziesiąt dwa grosze) złotych od dnia 27 marca 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 389,22 (trzysta osiemdziesiąt dziewięć złotych dwadzieścia dwa grosze) złotych od dnia 20 czerwca 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, w pozostałym zakresie powództwo oddala i zasądza od mBank Spółki Akcyjnej w Warszawie solidarnie na rzecz [REDAKTOWANE] kwotę 2.926 (dwa tysiące

dziewięćset dwadzieścia sześć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.400 (dwa tysiące czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego;

- II. oddała apelację w pozostałym zakresie;
- III. zasądza od mBank Spółki Akcyjnej w Warszawie solidarnie na rzecz [REDAKTOWANE] [REDAKTOWANE] 1.709 (jeden tysiąc siedemset dziewięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej, w tym kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt XXVII Ca 678/16



Na oryginale własnoręczne podpisy.
Za zgodność z oryginalem świadczy

St. sekretarz:
STARSZY SEKRETARZ SĄDOWY
Anna Arzeńska

Uzasadnienie

wyroku z dnia 28 września 2016 roku

Pozwem z dnia 16 maja 2013 r. [REDAKTOWANE] wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od BRE Bank Spółki Akcyjnej w Warszawie solidarnie kwoty 10.176,04 zł wraz z odsetkami ustawowymi: od kwoty 9.786,82 zł od dnia 27 marca 2012 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 389,22 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, jak również kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew z dnia 20 czerwca 2013 r. BRE Bank Spółka Akcyjna w Warszawie wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz solidarnie od powodów kosztów postępowania. Bank wskazał, iż nie uznaje powództwa co do zasady, jak i co do wysokości, podniósł zarzut braku podstaw do żądania przez powodów zwrotu spełnionego świadczenia jako nienależnego oraz zarzut przedawnienia roszczenia w zakresie kwoty 3.699,67 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 marca 2012 r. Pozwany bank zakwestionował również prawidłowość wyliczenia roszczenia przedstawionego przez powodów, wskazując, iż nie jest jasne, czy uwzględnili oni fakt, że w początkowym okresie spłaty kredytu bank miał prawo pobierać oprocentowanie podwyższone o 1 p.p. aż do prawomocnego wpisania hipoteki na rzecz banku. Ponadto, powodowie nie złożyli dowodów

zapłaty poszczególnych rat, a zatem nie wykazali wysokości i terminu spłaty rat kredytu, przyjętych do wyliczenia roszczenia złożonego przy pozwie.

Ustosunkowując się do twierdzeń zawartych w odpowiedzi na pozew, powodowie podtrzymali dotychczasowe stanowisko w sprawie oraz zgłoszone żądania, a dodatkowo wnieśli o ustalenie, że § 10 ust. 2 umowy nr [REDAKTOWANO]/2006 o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych „mPlan” waloryzowany kursem CHF, zawartej w dniu 14 września 2006 r., który stanowi, że: „Zmiana wysokości oprocentowania Kredytu może nastąpić w przypadku zmiany tony referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji”, nie wiąże powodów.

W odpowiedzi na powyższe, w piśmie procesowym z dnia 20 czerwca 2014 r. pozwany podtrzymał stanowisko zawarte w odpowiedzi na pozew, a ponadto podniósł zarzut braku interesu prawnego powodów z art. 189 k.p.c. w wystąpieniu z żądaniem ustalenia, że postanowienie § 10 ust. 2 umowy kredytowej jako bezskuteczne nie wiąże powodów, przy jednoczesnym wystąpieniu z żądaniem zasądzenia od pozwanego określonych kwot tytułem nienależnie pobranych odsetek.

Na rozprawie w dniu 15 stycznia 2015 r. pełnomocnik powodów sprecyzował, iż kwota dochodzonego roszczenia dotyczy bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego jedynie z części okresu obowiązywania umowy (tj. od dnia 14 września 2006 r. do dnia 11 lutego 2013 r.), która to umowa obowiązuje nadal.

Wyrokiem z dnia 19 marca 2015 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie (sygn. akt VI C 387/14): oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu (k. 668).

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następującym stanie faktycznym i prawnym:

Sąd Rejonowy ustalił, iż w dniu 11 sierpnia 2006 r. [REDAKTOWANO] [REDAKTOWANO] złożyli do mBank Spółki Akcyjnej w Warszawie wniosek o udzielenie kredytu/pożyczki „mPlan hipoteczny”. Powodowie wnieśli o udzielenie im kredytu z przeznaczeniem na lokal mieszkalny. Kwota kredytu opiewać miała na 373.000 zł, a walutą wnioskowanego kredytu miał być CHF (frank szwajcarski). Kredyt miał być wzięty na okres 360 miesięcy (30 lat). W dacie składania wniosku o kredyt hipoteczny [REDAKTOWANO] zatrudniony był na podstawie umowy o pracę w [REDAKTOWANO] na stanowisku [REDAKTOWANO], osiągając średnie miesięczne wynagrodzenie w wysokości [REDAKTOWANO] zł, zaś [REDAKTOWANO]

z o.o. w Warszawie na stanowisku [REDAKTOWANE], osiągając średnie miesięczne wynagrodzenie w wysokości [REDAKTOWANE] zł. [REDAKTOWANE] pełniła również funkcję wykładowcy w [REDAKTOWANE], na podstawie umowy zlecenie/o dzieło.

W dniu 14 września 2006 r. [REDAKTOWANE] (jako kredytobiorcy) zawarli z BRE Bank Spółką Akcyjną w Warszawie Oddziałem Bankowości Detalicznej w Łodzi umowę numer [REDAKTOWANE]/2006 o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych „mPlan” waloryzowany kursem CHF. Celem kredytu było sfinansowanie nabycia lokalu mieszkalnego [REDAKTOWANE], położonego w [REDAKTOWANE] oraz sfinansowanie opłat okołokredytowych. Walutą kredytu oraz walutą waloryzacji kredytu był frank szwajcarski (CHF). Okres kredytowania wynosił 360 miesięcy, tj. od dnia 14 września 2006 r. do dnia 10 września 2036 r. Spłata kredytu miała następować w równych ratach kapitałowo – odsetkowych, do 10 dnia każdego miesiąca. Oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym w dniu zawarcia umowy wynosiło 2,65%, w okresie ubezpieczenia kredytu oprocentowanie podlegało podwyższeniu o 1% i wynosiło 3,65%. Spłata kredytu nastąpić miała na podstawie nieodwołalnego przez czas trwania umowy zlecenia dokonywania przelewu z rachunku eKonto (§ 6 umowy). mBank udzielił kredytu hipotecznego w kwocie 373.000 zł waloryzowanej kursem kupna waluty CHF wg tabeli kursowej BRE Bank S.A. (z dnia i godziny uruchomienia kredytu) (§ 7 umowy). Kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej, która w dniu zawarcia umowy ustalona została na poziomie wskazanym w § 1 ust. 8 umowy. W umowie ustalono, iż zmiana wysokości oprocentowania kredytu może nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji. O każdej zmianie oprocentowania mBank miał zawiadomić kredytobiorcę oraz poręczycieli na piśmie. Informacja na temat oprocentowania kredytu miała być również podana do wiadomości na stronach internetowych mBanku, jak również udzielana za pośrednictwem mLinii oraz sieci Internet. mBank miał sporządzić i wysłać harmonogram spłat określający nową wysokość rat spłat kredytu. Zmiana wysokości oprocentowania kredytu dokonana zgodnie z w/w postanowieniami nie stanowiła zmiany umowy (§ 10 umowy). Kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty kapitału wraz z odsetkami miesięcznie w ratach kapitałowo – odsetkowych, w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie spłat, będącym integralną częścią umowy (§ 11 umowy). Kredytobiorcy zlecili i upoważnili mBank do pobierania środków pieniężnych na spłatę kredytu i odsetek z tytułu udzielonego kredytu z rachunku eKonto (§ 12 umowy). W

umowie wskazano, iż kredytobiorcy mają prawo wypowiedzieć umowę z zachowaniem 30-dniowego okresu wypowiedzenia (§ 18 umowy). Integralną część umowy stanowił „Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach mPlanów” – z którym kredytobiorcy się zapoznali i uznali za wiążący (§ 26 umowy). W § 29 umowy zawarte zostało oświadczenie kredytobiorców, iż zostali dokładnie zapoznani z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptują, jak również, iż zostali dokładnie zapoznani z kryteriami zmiany stóp procentowych kredytów obowiązującymi w mBanku oraz zasadami modyfikacji oprocentowania kredytu i w pełni je akceptują.

Aktualnie pozwany działa pod firmą „mBank Spółka Akcyjna” w Warszawie.

Powód [REDAKTOWANE] ma wykształcenie wyższe prawnicze, z zawodu jest handlowcem. Powodowie zainteresowali się ofertą pozwanego z uwagi na rekomendację biura nieruchomości, za pośrednictwem którego nabywali mieszkanie. Chcieli uzyskać kredyt we franku szwajcarskim. Przed podpisaniem umowy z pozwanym powodowie nie weryfikowali ofert innych banków. Wiedzę na temat w/w ofert posiadali z zestawień publikowanych w prasie oraz od znajomych. Powodom zależało przede wszystkim na czasie, zaś z uwagi na okoliczność, iż od 2001 r. [REDAKTOWANE] jest klientem mBanku, zapewniano im szybkie sfinalizowanie procesu uzyskiwania kredytu. Powodowie zdecydowali się na zawarcie umowy, pomimo, iż oprocentowanie zaproponowane przez mBank nie było najkorzystniejsze na rynku. W dniu podpisywania umowy zostali poinformowani o ostatecznych warunkach umowy, tj. wysokości prowizji, wysokości oprocentowania na dzień podpisania umowy oraz dodatkowych kosztach. Umowę przeczytali bezpośrednio przed jej podpisaniem. Powodom przedstawiony został wzorzec umowy dla franka szwajcarskiego. Żaden element umowy nie był negocjowany.

W okresie od dnia 22 września 2006 r. do dnia 11 lutego 2013 r. powodowie regularnie uiszczali raty kredytu.

W czasie wykonywania umowy stopa oprocentowania kredytu hipotecznego powodów zmieniana była 6 razy. W dniach 10 listopada 2006 r., 01 lutego 2007 r., 02 lipca 2007 r. stopa procentowa uległa podwyższeniu o 0,30 p.p. W dniach 27 marca 2009 r., 12 stycznia 2010 r., 10 lutego 2010 r. i 07 lipca 2010 r. uległa ona obniżeniu o, odpowiednio: 0,25 p.p., 0,15 p.p. i 0,3 p.p. Na stronie internetowej mBanku jako stawka referencyjna, stanowiąca podstawę zmian oprocentowania kredytów zaciągniętych we frankach szwajcarskich (CHF) wskazywany był wskaźnik LIBOR 3M-CHF.

Po zmianie oprocentowania, zgodnie z zawartą przez strony umową, bank przesyłał [REDAKTOWANE] nowy harmonogram spłat rat udzielonego kredytu.

Przyczyny zmiany oprocentowania mBank każdorazowo wskazywał w pismach kierowanych do kredytobiorców. W odniesieniu do zmiany stawki w listopadzie 2006 r. mBank wskazał, iż przyczyną podwyższenia stawki oprocentowania była pogłębiająca się w Szwajcarii inflacja, która spowodowała zmianę wartości franka szwajcarskiego, a w konsekwencji – wzrost stopy procentowej kredytów na rynku międzybankowym (LIBOR 3M), stanowiącej podstawę wyznaczania oprocentowania kredyt., mBank podał, iż jej powodem było przeniesienie stóp inflacyjnych dla franka szwajcarskiego, co pociągnęło za sobą wzrost oprocentowania kredytów oferowanych na rynku międzybankowym (LIBOR 3m), stanowiącego podstawę oprocentowania dla wszystkich zobowiązań uruchamianych przez klientów mBanku w walucie frank szwajcarski (CHF).

W dniu 09 grudnia 2009 r. [REDAKTOWANE] złożył wniosek o zmianę warunków umowy kredytu hipotecznego „ST”, polegającą na obniżeniu oprocentowania kredytu o 0,1 p.p., udzielonego na podstawie umowy kredytu hipotecznego nr [REDAKTOWANE]/2006. W tym samym dniu [REDAKTOWANE] skierował do mBank pismo, zawierające wniosek o sporządzenie Aneksu do zawartej z bankiem umowy nr [REDAKTOWANE]/2006, który ustalałby nową treść § 10 pkt 2 umowy, albowiem w dotychczasowym brzmieniu postanowienie to rażąco narusza interesy kredytobiorcy oraz jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, a tym samym zgodnie z art. 385¹ k.c. stanowi niedozwoloną klauzulę umowną i nie wiąże konsumenta. Wskazany aneks precyzowałby na jakich zasadach byłaby możliwa zmiana oprocentowania kredytu. Jednocześnie, powód wniósł o zwrot nadpłaconych kwot tytułem wadliwie wyliczonych odsetek, bądź też zaliczenie ich na poczet przyszłych należności.

W odpowiedzi na powyższe, w piśmie z dnia 23 grudnia 2009 r. mBank poinformował powoda, iż oprocentowanie kredytów hipotecznych we frankach szwajcarskich zależne jest od następujących czynników: wartości stopy referencyjnej LIBOR 3M oraz parametrów rynku pieniężnego i kapitałowego kraju, którego waluta jest podstawą waloryzacji lub krajów Unii Europejskiej. Podstawowym parametrem rynku pieniężnego i kapitałowego jest cena waluty, do której kredyt jest indeksowany, tj. franka szwajcarskiego, na rynku międzybankowym. Bank podkreślił, iż koszt finansowania kredytu udzielonego powodowi znacznie wzrósł z uwagi na uwarunkowania ekonomiczne niezależne od banku.

W piśmie z dnia 30 grudnia 2009 r. mBank stwierdził, iż podstawą decyzji o obniżeniu od dnia 27 marca 2009 r. oprocentowania kredytów hipotecznych w tzw. „starym portfelu” o 0,25 p.p. były wewnętrzne analizy sytuacji makroekonomicznej, w których brano pod uwagę

między innymi: aktualne oraz prognozowane wartości stopy procentowej wskaźnika LIBOR i WIBOR, aktualne oraz prognozowane zmiany wartości waluty będącej podstawą waloryzacji kredytu, koszt pozyskania pieniądza, ryzyko kredytowe, koszty banku oraz sytuację gospodarczą oraz na rynkach finansowych w Polsce i na świecie.

W piśmie z dnia 08 stycznia 2010 r. [REDAKTOR] zwrócił się do mBanku o udzielenie informacji uzupełniających w zakresie czynników mających wpływ na zmianę oprocentowania z dnia 27 marca 2009 r. jego kredytu hipotecznego. Nadto, pismem z dnia 28 stycznia 2010 r. [REDAKTOR] zwrócił się do mBank o informację dotyczącą wszystkich parametrów oraz czynników mających wpływ na zmianę oprocentowania jego kredytu z dnia 11 stycznia 2010 r. mBank poinformował [REDAKTOR], iż obniżenie oprocentowania kredytu powoda o 0,10 p.p. w dniu 10 stycznia 2010 r. było wynikiem prowadzonych rozmów z klientami, ale także panującej w danym okresie sytuacji finansowej, która pozwoliła na wprowadzenie danej obniżki.

Pismem z dnia 17 lutego 2010 r. [REDAKTOR] zwrócił się do mBank o informację dotyczącą wszystkich parametrów oraz czynników mających wpływ na zmianę oprocentowania jego kredytu z dnia 10 lutego 2010 r. W odpowiedzi na powyższe, mBank wskazał, iż w/w zmiana nastąpiła zgodnie z ustaleniami wypracowanymi przez mBank i MultiBank wraz z przedstawicielami klientów posiadających kredyty/pożyczki hipoteczne mPlan w CHF w tzw. „starym portfelu” (udzielonych na warunkach obowiązujących do dnia 01.09.2006 r.).

W pismach z dnia 22 lutego 2010 r., 20 kwietnia 2010 r., 21 maja 2010 r., 15 listopada 2010 r., 17 grudnia 2010 r., [REDAKTOR] zwracał się do mBank o udzielenie dodatkowych informacji oraz uszczegółowienie odpowiedzi banku w związku ze złożonymi przez niego reklamacjami.

W piśmie z dnia 10 września 2010 r. mBank wskazał, iż podstawowym parametrem rynku pieniężnego i kapitałowego jest w przypadku kredytów hipotecznych, obowiązująca na rynku międzybankowym cena waluty, od której kredyt jest indeksowany, w tym wypadku franka szwajcarskiego (CHF). Równie istotny jest koszt finansowania kredytu, jak również kursy walut, oprocentowanie lokat terminowych i obligacji skarbowych. W pismach z dnia 19 lutego i 07 kwietnia 2010 r. mBank podał, iż informacje w jaki sposób bank ustala oprocentowanie dla danego rodzaju kredytów oraz zmiany oprocentowania kredytów w portfelu są objęte tajemnicą przedsiębiorstwa, a zatem bank nie może udostępnić takich informacji. W piśmie z dnia 04 maja 2010 r. mBank wyjaśnił natomiast, iż nie jest możliwe wskazanie wszystkich czynników, które mogą wpłynąć na parametry rynku finansowego i

pieniężnego. Na oprocentowanie kredytu powoda wpływ ma kurs CHF/PLN, CHF/EUR i CHF/USD. Pod uwagę brany jest kurs CHF na rynku międzybankowym, po jakim Bank pożycza daną walutę. Ustalając oprocentowanie kredytu Bank analizuje także oprocentowanie lokat terminowych funkcjonujących w danym momencie na rynku oraz prowadzi analizę tendencji i zmian na przyszłość, która dotyczy głównie walut CHF, PLN, USD, EUR. Pod uwagę brane jest również oprocentowanie obligacji skarbowych rocznych, dwuletnich, pięcioletnich i dziesięcioletnich, emitowanych przez Polskę, USA, Szwajcarię oraz inne kraje Unii Europejskiej.

Zawarty w treści umowy zapis § 10 ust. 2 umowy był jednolitym postanowieniem dla kredytów waloryzowanych walutą. Stopa referencyjna, o której mowa w w/w postanowieniu to tzw. wskaźnik LIBOR 3M, natomiast parametry rynku pieniężnego i kapitałowego to dość szeroki zbiór czynników określających sytuację rynku pod kątem gospodarczym. Decyzja o zmianie oprocentowania kredytów udzielonych przez mBank podejmowana jest przez trzy departamenty Banku, nie częściej niż raz w miesiącu. W toku podejmowania decyzji w pierwszej kolejności pod uwagę brana jest stopa referencyjna LIBOR, a następane zbiory parametrów, w skład których wchodzi bardzo duża ilość instrumentów (ich liczba nie jest zamknięta). Zmiany oprocentowania dotyczyły całego portfela, zdarzały się również decyzje indywidualne podejmowane przez bank na podstawie wniosków klienta. W 2006 r. na rynku były różne formuły ustalania oprocentowania: mechanizm LIBOR plus marża oraz nominalne zmienne oprocentowanie – jak w przypadku umowy zawartej przez mBank z powodami. W związku z inicjatywą podjętą przez klientów na początku 2009 r., do wszystkich klientów z tzw. starego portfela skierowana została informacja o możliwości zmiany zasad oprocentowania i przejście na tzw. klauzulę LIBOR plus marża. Była również propozycja obniżenia oprocentowania i pozostania przy formule aktualnie obowiązującej oraz warianty umożliwiające preferencyjne przewalutowanie kredytów. Zmiana warunków umowy kredytu hipotecznego następowała na wniosek klienta. Bank nigdy nie oferował kredytów ze stałym oprocentowaniem.

W dniu 16 marca 2012 r. powód [REDAKTOWANE] skierował do BRE Bank S.A. w Warszawie wezwanie do zapłaty, domagając się uregulowania należności z tytułu nienależnie pobranych (zawyżonych) odsetek rat kredytowych w kwocie 9.786,82 zł, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia nienależnie pobranych odsetek, w terminie 7 dni od daty otrzymania wezwania. W treści wezwania zawarte zostało szczegółowe zestawienie w/w odsetek.

Pozwany nie wypłacił powodom kwoty wskazanej w wezwaniu.

W piśmie Generalnego Inspektora Nadzoru Bankowego z dnia 30 listopada 2005 r., dotyczącego warunków zmiany stopy procentowej kredytu bankowego w umowie kredytowej wskazano, iż sposób określenia przez bank warunków zmiany stopy procentowej kredytu może podlegać ocenie z punktu widzenia naruszenia interesów konsumenta i w tym zakresie banki powinny zachować szczególną staranność, w szczególności w odniesieniu do precyzyjnego, jednoznacznego i zrozumiałego określenia tych warunków.

Z kolei w piśmie z dnia 27 września 2006 r., skierowanym do BRE Bank S.A. w Warszawie Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wskazał, iż po dokonaniu analizy wymienionych w piśmie wzorców stwierdzono, że niektóre postanowienia w nich zawarte budzą zastrzeżenia. Zastrzeżenia dotyczyły m. in. postanowień zawierających bardzo szerokie określenie kryteriów uprawniających bank do zmiany oprocentowania kredytu. W piśmie wskazano, iż uzależnianie zmiany oprocentowania kredytów waloryzowanych od zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego kraju, którego waluta jest podstawą waloryzacji, narusza art. 385 § 2 k.c. z uwagi na to, że jest niejednoznaczne, a ponadto stanowić może niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 385³ pkt 9 k.c. Tak sformułowane postanowienie umowne w rzeczywistości umożliwia bankowi dokonywanie dowolnych zmian oprocentowania na podstawie jednostronnej oceny wymienionych przesłanek. W opinii Prezesa UOKiK, postanowienie powinno wyraźnie definiować jaki wzrost określonych w nim czynników, w jakich odstępach czasowych, może powodować adekwatną zmianę oprocentowania kredytu. W przeciwnej sytuacji bank będzie mógł w każdym momencie wprowadzać dowolne zmiany, ponieważ wszystkie z wymienionych czynników ulegają zmianom.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy stwierdził, że w sprawie bezsporna była okoliczność, iż w dniu 4 września 2006 r. strony zawarły umowę nr [REDAKTOWANE]/2006 o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych „mPlan”, waloryzowany kursem franka szwajcarskiego (CHF), zgodnie z którą udzielony powodom kredyt oprocentowany jest według zmiennej stopy procentowej. Na dzień podpisania umowy wysokość stopy procentowej określona została na 2,65%, przy czym w umowie wskazano, że oprocentowanie obowiązujące w dniu zawarcia umowy kredytu może ulegać zmianie w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju, którego waluta jest walutą kredytu. Rozstrzygnięcia wymagała natomiast kwestia, czy zapis określający sposób zmiany oprocentowania kredytu zawarty w umowie ma charakter niedozwolonego postanowienia umownego.

Sąd Rejonowy ustalił, że powodowie przy zawieraniu umowy kredytu nie mieli wpływu na treść umowy w zakresie ustalenia oprocentowania kredytu, albowiem pozwany posługiwał się wzorcem umownym, który nie podlegał negocjacji. Zdaniem Sądu I instancji kluczowym dla sprawy jednakże był fakt, iż powodowie, zawierając w/w umowę kredytu, zaakceptowali jej warunki zaproponowane przez stronę pozwaną, gdyż w przeciwnym razie bank odmówiłby udzielenia im kredytu. Był to osobisty wybór powodów.

Zdaniem Sądu I instancji ocena abuzywności postanowień umownych na podstawie art. 385¹ k.c. wymaga dokonania przez Sąd weryfikacji „przyzwoitości” konkretnej klauzuli, a więc zbadania, czy oceniane postanowienie wzorca jest sprzeczne z ogólnym wzorcem zachowań przedsiębiorców wobec konsumenta. Określone postanowienie umowy może przy tym zostać uznane za „nieдозwolone postanowienie umowne”, jeżeli spełnione zostały cztery warunki: umowa została zawarta z konsumentem; postanowienie umowy „nie zostało uzgodnione indywidualnie”; postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interes; postanowienie sformułowane w sposób jednoznaczny nie dotyczy „głównych świadczeń stron”.

Dokonując wykładni spornego postanowienia umowy z uwzględnieniem celu Dyrektywy 93/13/EEC o niedozwolonych klauzulach w umowach konsumenckich (w oparciu o którą do polskiego porządku prawnego wprowadzono przepisy art. 385¹ – 385³ k.c.), którym było zapewnienie ochrony szeroko rozumianych interesów konsumenta, w tym ekonomicznych, Sąd Rejonowy stwierdził, że w postanowieniu tym określono zarówno przesłanki zmiany oprocentowania kredytu, jak i zobowiązano bank do każdorazowego powiadamiania klienta w sposób określony w umowie o zmianie oprocentowania kredytu. Nadto, kredytobiorcy przyznano uprawnienie do wcześniejszej spłaty kredytu bez konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów (prowizji) oraz uprawnienie do wypowiedzenia umowy kredytu (§ 10 ust. 3, § 13 ust. 2, § 18 umowy). Celem spornej klauzuli było ponadto rozłożenie na obie strony stosunku umownego ryzyka zmian, jakie mogą wystąpić w przypadku wieloletniego stosunku kredytowego. Analiza występujących na rynku usług kredytowych w 2006 r. konstrukcji oprocentowania kredytu pozwala przy tym na przyjęcie, że konstrukcja zastosowana przez bank w umowie zawartej z [REDAKTOWANO] i [REDAKTOWANO] nie doprowadziła do rezultatów odbiegających znacznie na niekorzyść powodów od tych, w których przyjęto przy udzielaniu kredytu oprocentowanie oparte o konstrukcję LIBOR 3M plus marża banku.

W ocenie Sądu I instancji kwestionowane przez powodów postanowienie § 10 ust. 2 umowy kredytu nie stanowiło co do zasady w całości klauzuli abuzywnej, a świadczenie

którego zwrotu domagali się powodowie znajduje podstawę w łączącej strony zgodnej z prawem umowie, ukształtowanej zgodnie z zasadą swobody umów. Sąd Rejonowy miał na uwadze okoliczność, iż część przesłanek, o których mowa w art. 385¹ k.c. została spełniona, albowiem postanowienie § 10 ust. 2 umowy, jako wzorzec umowny, nie zostało z powodami uzgodnione indywidualnie, a ponadto z upływem czasu trwania umowy powodowie zostali postawieni w gorszej sytuacji aniżeli bank, ponosząc konsekwencje ryzyka kredytu walutowego, jakie na siebie świadomie przyjęli. Niemniej jednak, w ocenie Sądu I instancji, nie można stwierdzić, że postanowienie § 10 ust. 2 umowy było sprzeczne z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy powodów jako konsumentów.

Zdaniem Sądu Rejonowego sama zasada zmiennego oprocentowania nie była kwestionowana przez powodów i dopuszczalność jego stosowania wynika z przepisów Prawa bankowego (art. 52 i 69), tego typu zapis nie stanowi zatem klauzuli niedozwolonej.

Zgodnie z § 10 ust. 2 łączącej strony umowy kredytu zmiana wysokości oprocentowania kredytu może nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju, którego waluta jest podstawą waloryzacji. Z powyższym uregulowaniem pozostaje w ścisłym związku § 10 ust. 1 umowy, w myśl którego kredyt jest oprocentowany według zmiennej stopy procentowej. Z art. 69 i 76 Prawa bankowego wynika przy tym, iż przedmiotowe postanowienie, jako dotyczące oprocentowania kredytu oraz okoliczności uzasadniających jego zmianę, należało uznać za postanowienie określające główne świadczenie umowne. Jednym z warunków ewentualnego uznania tego postanowienia za abuzywne było zatem, zdaniem Sądu Rejonowego, ustalenie jego niejednoznaczności. W tym zakresie Sąd I instancji podniósł, że powyższy zapis umowy faktycznie nie zawiera szczegółowych i precyzyjnych kryteriów zmiany oprocentowania, odwołując się do parametrów o charakterze ogólnym, niemniej jednak, dla uznania go za abuzywne konieczne byłoby wykazanie, iż rażąco narusza ono interesy powodów jako konsumentów oraz jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, co powinno być oceniane z uwzględnieniem konkretnych okoliczności sprawy, w tym wielkości powstałej bądź grożącej szkody. Wysokość świadczenia nienależnego powodowie ustalili w oparciu o przyjęcie oprocentowania stałego w wysokości 2,65 %, co zdaniem Sądu I instancji, nie było uzasadnione w kontekście zawartej przez strony umowy. W ocenie Sądu Rejonowego, wysokość doznanej przez powodów szkody mogłaby zostać ustalona jedynie poprzez przeprowadzenie szczegółowej analizy zasadności wprowadzania zmian oprocentowania kredytu przez pozwanego, do czego niewątpliwie potrzebne były wiadomości specjalne. Ciężar dowodu w tym zakresie, zgodnie z

art. 6 k.c., obciążał powodów. Tymczasem, powodowie zaniechali jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej. Tym samym wobec braku postępowania dowodowego w przedmiocie zasadności wprowadzania zmian oprocentowania kredytu przez pozwanego oraz wykazania zakresu naruszenia interesu powodów, nie sposób przyjąć, iż żądana przez powodów kwota automatycznie przekłada się na rozmiar tegoż interesu. W ocenie Sądu I instancji nie można było *prima facie* przyjąć, że pozwany w zakresie dokonywanych zmian oprocentowania kredytu powodów postępował w sposób oderwany od rzeczywistych i uzasadnionych podstaw, albowiem dowolność, czy też daleko idąca swoboda działań podejmowanych w tym celu przez bank nie została wykazana.

Sąd Rejonowy zaznaczył także, że powodowie w sposób świadomy dokonali wyboru oferty pozwanego, mieli czas na zapoznanie się dokładnie z warunkami umowy oraz porównanie ofert różnych banków oraz wyjaśnianie ewentualnych niejasności. Nadto, powodowie złożyli pisemne oświadczenie, że dokładnie zapoznali się z warunkami udzielania przedmiotowego kredytu, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty. Oświadczyli również, że rozumieją, iż z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi zaciągniętego przez nich kredytu. Wskazali, że dokonują wyboru kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, mając pełną świadomość ryzyka związanego z kredytami waloryzowanymi kursem waluty obcej i w pełni je akceptują. Powodowie zawarli umowę kredytową w 2006 r., lecz swoje obiekcje przedstawili pozwanemu dopiero w 2009 r., co wskazywałoby że do tego momentu zgadzali się oni na warunki przedstawione w zawartej umowie kredytowej. Po zgłoszeniu pozwanemu uwag odnośnie do ustalania wysokości oprocentowania, powodowie nadal kontynuowali jednak spłatę kredytu na uzgodnionych przez strony zasadach. Tym samym Sąd Rejonowy uznał, że powodowie godzili się na przyjęte w umowie rozwiązanie w zakresie zmiennej stopy oprocentowania kredytu.

Mając powyższe na uwadze, w ocenie Sądu I instancji, w przedmiotowej sprawie nie wystąpił skutek abuzywności postanowienia § 10 ust. 2 umowy określony w art. 385¹ § 1 i 2 k.c. Postanowienie to w ocenie Sądu Rejonowego wiąże strony. W świetle powyższego pozwany uprawniony był do dokonywania zmiany oprocentowania w przypadkach określonych w § 10 ust. 2 umowy.

Ponadto, Sąd Rejonowy wskazał, że nawet jeśli uznać postanowienie § 10 ust. 2 umowy za klauzulę abuzywną, to i tak stanowisko powodów, że oprocentowanie kredytu przyjmowane przez bank powinno być stałe, nie zasługiwało na aprobatę. Nie ulega bowiem

wątpliwości, że strony zgodną wolą ustaliły w § 10 ust. 1 umowy, że oprocentowanie kredytu będzie zmienne. Powodowie nie kwestionowali powyższego zapisu, jednakże żądając zwrotu nienależnie pobranych rat odsetkowych kredytu oprocentowanie określali *de facto* jako stałe, tj. w wysokości 2,65%, ustalonej przy zawieraniu umowy. Tymczasem, nie ulega wątpliwości, że oprocentowanie na poziomie 2,65% jest oprocentowaniem zmiennym nominalnym na dzień zawarcia umowy. Z jednej strony powodowie dążą do wprowadzenia do stosunku umownego zapisu o stałym oprocentowaniu (nie kwestionując postanowienia z § 10 ust. 1), z drugiej zaś strony opierają powództwo na oprocentowaniu zmiennym wyliczonym przez bank na dzień zawarcia umowy w oparciu o kryteria zawarte w kwestionowanym § 10 ust. 2 umowy. Twierdzenia powodów są zatem nie tylko wewnętrznie sprzeczne, ale również zmierzają do wykreowania takiej treści stosunku zobowiązaniowego, która nie była objęta wolą stron. W ocenie Sądu Rejonowego byłoby to sprzeczne z postanowieniami umowy, ustalonymi przez strony i niekwestionowanymi przez żadną z nich. Sąd nie może natomiast ingerować w treść stosunku prawnego łączącego strony, którego żadna ze stron nie kwestionuje, dokonując zmiany oprocentowania zmiennego na stałe.

Wreszcie Sąd Rejonowy zaznaczył, że w niniejszej sprawie zachodzą przesłanki określone w art. 411 pkt. 1 k.c., wyłączające możliwość dochodzenia zwrotu świadczenia określonego w art. 410 § 2 k.c. Powodowie wiedzieli bowiem, że nie byli zobowiązani do świadczenia. Treść umowy nie ulegała zmianie od samego początku, również w dniu zawarcia umowy obowiązywały przepisy regulujące klauzule niedozwolone w obrocie z konsumentami.

Niezasadny, zdaniem Sądu Rejonowego, był podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia. Uzyskanie przez bank nienależnych korzyści majątkowych jest samoistnym źródłem zobowiązania z tytułu tzw. bezpodstawnego wzbogacenia. Bank jako tzw. „wzbożony” jest obowiązany do zwrotu korzyści w naturze lub jej wartości, a klientowi tzw. „zubożonemu” przysługuje roszczenie o wydanie korzyści (jej wartości). Jako szczególny przypadek bezpodstawnego wzbogacenia kodeks cywilny przyjmuje nienależne świadczenie (art. 410 § 1 k.c.). W związku z tym, że kodeks cywilny nie zawiera szczególnej regulacji, co do przedawnienia roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia (bezpodstawnego wzbogacenia), ma tu zastosowanie przedawnienie na zasadach ogólnych, tj. 10 lat lub 3 lata w przypadkach świadczeń związanych z działalnością gospodarczą lub świadczeniem okresowym.

W niniejszej sprawie powodowie wezwali pozwanego do zapłaty kwoty 9.786,82 zł pismem z dnia 16 marca 2012 r., wyznaczając mu 7-dniowy (od dnia doręczenia wezwania,

które nastąpiło w dniu 19 marca 2012 r.) termin zapłaty sumy. Początek biegu terminu przedawnienia roszczenia nastąpiłby dopiero od dnia 27 marca 2012 r. i wynosiłby 10 lat. Pozew zaś został wniesiony w dniu 16 maja 2013 r. W sytuacji zatem uznania roszczenia za zasadne, nie uległoby ono przedawnieniu.

O kosztach postępowania orzeczono stosownie do treści art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli powodowie, zaskarżając go wyrok w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

- I. przepisu prawa procesowego mającego istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:*
 - a) przepisu artykułu 231 Kodeksu postępowania cywilnego w związku z przepisem artykułu 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez błędne przyjęcie, że z faktu, iż powodowie zawierając umowę z oprocentowaniem zmiennym wynika fakt, iż godzili się na dokonywanie zmian w sposób w jaki dokonywał ich pozwany, mając na uwadze brzmienie § 10 ust. 2 umowy, podczas gdy jak wskazał powód, w chwili zawierania umowy zostali poinformowani, iż zmiana oprocentowania następować będzie w oparciu o wskaźnik LIBOR 3M CHF;*
 - b) przepisu artykułu 231 Kodeksu postępowania cywilnego w związku z przepisem artykułu 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez błędne przyjęcie, że z faktu, iż od czasu złożenia wniosku przez powodów do czasu udzielenia kredytu upłynął przeszło miesiąc, mieli oni możliwość dokładnie zapoznać się z warunkami umowy, podczas gdy we wniosku nie znajdował się kwestionowany § 10 ust. 2, a powodowie mogli się zapoznać z umową dopiero w chwili jej podpisania, nie była bowiem umowa wcześniej im przekazana;*
 - c) przepisu artykułu 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego w sprawie z przekroczeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego oraz z pominięciem jego wszechstronnego rozważenia skutkującą uznaniem, iż sporna klauzula, pomimo niejednoznaczności jej brzmienia, braku szczegółowych i precyzyjnych kryteriów zmiany oprocentowania, jest zgodna z dobrymi obyczajami bowiem nie narusza interesów powodów jako konsumentów w sposób rażący, podczas gdy:
 - sporna klauzula nie określa momentu zmian oprocentowania - użyty w klauzuli zwrot „zmiana wysokości oprocentowania Kredytu może nastąpić” powoduje, że, od dowolnej decyzji banku zależy czy i kiedy jakakolwiek zmiana oprocentowania nastąpi;*
 - sporna klauzula nie określa kierunku zmian oprocentowania - klauzula ta wskazuje**

jedynie, że zmiana oprocentowania może nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych, nie określa jednak czy w przypadku zmiany parametrów, do których klauzula się odwołuje, bank może podnieść, czy też obniżyć wysokość oprocentowania. W konsekwencji więc kierunek zmiany oprocentowania zależy od dowolnej decyzji Banku;

- sporna klauzula nie określa sposobu zmiany oprocentowania, tj. nie udziela odpowiedzi na pytanie o ile oprocentowanie powinno ulec zmianie w danych okolicznościach faktycznych;

- sformułowania „parametry finansowe rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji” - nie jest możliwe wypełnienie cytowanego zwrotu konkretną i jednoznaczną treścią;

d) przepisu artykułu 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz sprzeczność poczynionych przez Sąd ustaleń z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na uznaniu za niewiarygodne zeznań powoda w zakresie w jakim wskazał on, iż pracownik banku poinformował go, że oprocentowanie kredytu zależy od zmiany stawki LIBOR 3M CHF, a same zmiany będą odpowiadać wielkości tego wskaźnika, bowiem co innego wynika z zeznań świadka D [REDAKTOWANE] S [REDAKTOWANE] oraz z brzmienia spornej klauzuli, podczas gdy:

- świadek nie brał udziału w podpisywaniu umowy przez powodów, a podczas zeznania potwierdził, iż nie jest w stanie określić jakie informacje dotyczące interpretacji § 10 ust. 2 umowy zostały przekazane przez pracownika banku powodom, co więcej wskazał, iż w 2006 r. w banku trwały szkolenia dotyczące m.in. interpretacji § 10 ust. 2, ale nie było oficjalnych, szczegółowych wytycznych banku w tym zakresie;

- sam Sąd I instancji w dalszej części uzasadnienia stwierdza, iż powodowie zawarli umowę w 2006 r., a dopiero w 2009 r. zgłosili swoje obiekcje pozwanemu, co jednoznacznie potwierdza, iż stanowiska powoda, iż dopóki pozwany dokonywał zmiany oprocentowania powołując się tylko i wyłącznie na zmianę wskaźnika LIBOR 3M CHF, o czym informował powodów stosownymi zawiadomieniami znajdującymi się w aktach sprawy, powodowie nie wnosili zastrzeżeń;

e) przepisu artykułu 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i oparcie się na zeznaniach świadka D [REDAKTOWANE]

S [REDAKTOR] podczas gdy świadek nie uczestniczył przy zawieraniu umowy pomiędzy powodami a pozwanym, nie miał żadnych wiadomości dotyczących przedmiotowej sprawy, a jedynie wiedzę ogólną dotyczącą stosowanych przez pozwanego kryteriów dokonywania zmian, jak również poprzez oparcie się na zeznaniach świadka i odmowa oceny abuzywności spornej klauzuli mimo, iż świadek jednoznacznie zeznał, iż katalog kryteriów będących podstawą stosowanej przez pozwanego zmiany oprocentowania jest katalogiem otwartym, nawet jemu nie są znane parametry, które stanowiły podstawę określonych zmian, bowiem te stanowią tajemnicę przedsiębiorstwa, a decyzja o zmianie wysokości oprocentowania kredytów była wynikiem analizy dokonywanej przez jednostkę wewnętrzną banku, tym samym nie jest możliwe obiektywnie dokonanie ich weryfikacji, co oznacza, iż pozwany może dowolnie dokonywać zmian oprocentowania kredytu;

- f) przepisu artykułu 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego w sprawie z przekroczeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego oraz z pominięciem jego wszechstronnego rozważenia skutkującą oddaleniem wniosku o dopuszczenie biegłego z zakresu bankowości na okoliczności wskazane przez powodów oraz uznanie, iż powodowie celem wykazania poniesionej szkody winni zgłosić dowód z opinii biegłego na okoliczność zasadności wprowadzenia zmian oprocentowania kredytu przez pozwanego, podczas gdy z materiału dowodowego, w tym z pism banku kierowanych w odpowiedzi na reklamacje do powodów, zeznań świadka D [REDAKTOR] S [REDAKTOR] oraz zeznań powoda jednoznacznie wynika, iż m.in. z uwagi na fakt, iż decyzja o zmianie wysokości oprocentowania kredytów była wynikiem analizy dokonywanej przez jednostkę wewnętrzną banku, tym samym przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na wskazaną przez Sąd okoliczność jest niemożliwe;
- g) przepisu artykułu 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego w sprawie z przekroczeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego oraz z pominięciem jego wszechstronnego rozważenia skutkującą uznaniem, iż nie można prima facie przyjąć, że pozwany w zakresie dokonywanych zmian oprocentowania kredytu powodów postępował w sposób oderwany od rzeczywistych i uzasadnionych podstaw, albowiem dowolność, czy też daleko idąca swoboda działań podejmowanych w tym celu przez bank nie została wykazana, podczas gdy z akt sprawy jednoznacznie wynika, iż pozwany dowolnie, w sposób nie weryfikowalny dokonywał zmian oprocentowania, a odpowiadając na reklamacje

powodów w tym zakresie odmówił wyjaśnień co do sposobu, parametrów, czynników, wysokości wpływu i wagi poszczególnych parametrów na podejmowane przez bank decyzje;

h) przepisu artykułu 217 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego w zw. z art. 232 Kodeksu postępowania cywilnego w zw. z art. 278 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego przez nieuwzględnienie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bankowości, o cб wnosili powodowie, poprzez niezasadne przyjęcie w/w wniosku jako spóźnionego i niemającego znaczenia w sprawie, podczas przeprowadzenia w/w dowodu miałyby istotny wpływ na ustalenia podstaw (sposobu wyliczenia) i ewentualnej wysokości należności powodów z tytułu nienależnie pobranych rat kredytowych na rzecz banku w okresie dochodzonym pozwem przy założeniu, iż § 10 ust. 2 umowy, jako klauzula niedozwolona, nie wiąże powodów;

i) przepisu artykułu 328 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez nie ustosunkowanie się w uzasadnieniu wyroku do okoliczności przedłożenia przez powodów kilkunastu wyroków wraz z uzasadnieniami i powołania się w pismach procesowych na kolejne orzeczenia sądów wraz z uzasadnieniami zapadłych w tożsamych sprawach przed innymi sądami, w których jednoznacznie sporny zapis został uznany za klauzulę niedozwoloną, która nie wiąże powodów, jak również poprzez nieodniesienie się w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przez Sąd I instancji do wniosku powodów o ustalenie, iż sporna klauzula ich nie wiąże;

2. przepisu prawa materialnego, tj.:

a) przepisu artykułu 385¹ § 1 Kodeksu cywilnego w związku z art. 385² Kodeksu cywilnego poprzez jego błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie skutkujące niezasadnym przyjęciem, iż tylko część przesłanek oceny abuzywności postanowienia umownego § 10 ust. 2 umowy zostało spełnione, co doprowadziło do błędnego uznania, iż zaskarżone w niniejszym postępowaniu postanowienie § 10 ust. 2 umowy nie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i nie narusza rażąco interesu powodów jako konsumentów, podczas, gdy sporna klauzula jest nieprecyzyjna i niejednoznaczna w swej treści, nie określa żadnych konkretnych okoliczności, od których zmiana oprocentowania będzie uzależniona, kształtuje sytuację konsumenta w sposób znacząco niekorzystny, jej zastosowanie w umowie kredytu jest nieusprawiedliwione i niezgodne z przepisami obowiązującego prawa, a jak potwierdził zeznający w sprawie świadek D. [REDAKTOWANE] S. [REDAKTOWANE] decyzja o zmianie wysokości oprocentowania kredytów była wynikiem analizy dokonywanej przez jednostkę wewnętrzną banku i stanowiła

tajemnicę banku, tym samym nie istniała obiektywna możliwość zweryfikowania podjętej przez pozwanego decyzji o zmianie oprocentowani;

- b) przepisu artykułu 385¹ § 2 w zw. z art. 385² Kodeksu cywilnego poprzez jego błędną wykładnię i brak zastosowania skutkujące uznaniem, że nawet w przypadku stwierdzenia abuzywności spornego zapisu brak jest podstaw do przyjęcia, że umowa powinna być oprocentowana w wysokości z dnia zawarcia, z uwagi na zapis umowy o zmiennym oprocentowaniu, jak również poprzez dokonanie przez Sąd I instancji oceny zgodności kwestionowanego postanowienia umownego z dobrymi obyczajami nie według stanu z chwili zawarcia umowy, lecz według stanu z chwili orzekania (po zawarciu umowy), co skutkowało uwzględnieniem przy wyrokowaniu:
- kwestionowania zasadności przyjętego sposobu wyliczenia kwoty roszczenia przez powodów, a co za tym idzie braku wykazania rażącego naruszenia praw;
 - faktu, że powodowie kierowali reklamacje do banku w latach 2009-2010, zatem wcześniej (2006-2009), zdaniem Sądu, akceptowali umowę, a tym samym sporną klauzulę;
- c) przepisu artykułu 385¹ § 2 w zw. z art. 385² Kodeksu cywilnego poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, iż dla uznania postanowienia § 10 ust.2 umowy za abuzywne konieczne byłoby wskazanie, iż rażąco narusza ono interesy powodów jako konsumentów oraz jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, przy czym rażące naruszenie interesów powodów, w ocenie Sądu I instancji, powinno przy tym być ocenianie z uwzględnieniem konkretnych okoliczności sprawy, w tym wielkości powstałej bądź grożącej szkody, a same twierdzenia powodów dotyczące wysokości powstałej szkody nie mogą być uznane za wystarczające, podczas gdy rażącego naruszenia oraz sprzeczności z dobrymi obyczajami należy doszukiwać się w samej treści sformułowanej tak, a nie inaczej spornej klauzuli;
- d) przepisu artykułu 385² Kodeksu cywilnego poprzez jego błędną interpretację i niezastosowanie oraz całkowite pominięcie oceny postępowania pozwanego i treści przygotowanego przez pozwanego wzorca umowy z dobrymi obyczajami;
- e) przepisu artykułu 385³ pkt 9) Kodeksu cywilnego poprzez jego niezastosowanie skutkujące odmową uznania postanowienia § 10 ust. 2 umowy kredytowej za niedozwolone postanowienie umowne w sytuacji, gdy postanowienie to przyznaje kontrahentowi konsumenta uprawnienie do dokonywania wiążącej interpretacji umowy w zakresie dokonywania zmian wysokości oprocentowania kredytu;

- f) przepisu artykułu 410 § 2 kodeksu cywilnego oraz art. 411 pkt 1 Kodeksu cywilnego poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, iż nawet gdyby przyjąć sporne postanowienie § 10 ust. 2 umowy za klauzulę niedozwoloną to i tak powództwo podlegałoby oddaleniu bowiem powodowie dokonując płatności kolejnych rat kredytowych wiedzieli, że nie byli zobowiązani do świadczenia oraz nie złożyli zastrzeżenia zwrotu świadczenia przy jego spełnieniu, podczas gdy wobec braku uzasadnienia przez pozwanego poszczególnych zmian oprocentowania, odsetki pobrane przez niego bez wykazania podstaw do zmiany oprocentowania są świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 § 2 Kodeksu cywilnego i stosownie do art. 405 Kodeksu cywilnego podlegają zwrotowi powodowi, a powodowie spełniając świadczenie działali w celu uniknięcia przymusu, w szczególności wobec ryzyka postawienia całego kredytu w stan natychmiastowej wykonalności, z obowiązkiem zapłaty odsetek karnych, a także poddania się egzekucji;
- g) przepisów, w tym Artykułu 3 i 4, pkt. 2 załącznika lit. J Rady Unii Europejskiej z dnia 05 kwietnia 1993 r., nr 93/13/EWG poprzez ich błędną wykładnię i pominięcie zasad prounijnej wykładni celowościowej i funkcjonalnej, w szczególności nieuwzględnieniu celów wynikających z przepisów Dyrektywy. Zauważyć należy, iż Artykuł 3.1. Dyrektywy stanowi, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Natomiast Art. 4.1 Dyrektywy stanowi, że nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w czasie zawarcia umowy (ang. conclusion), do wszelkich okoliczności związanych z jej zawarciem oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wnieśli o:

- zmianę zaskarżonego wyroku Sądu I instancji w całości, uwzględnienie powództwa i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu,

ewentualnie

- uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia na podstawie art. 386 § 4 Kodeksu postępowania cywilnego, a ponadto o:

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych, obejmujących

postępowanie przed Sądem I instancji oraz przed Sądem II instancji (k. 708-718).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powodów zasługuje na uwzględnienie w przeważającej części.

Sąd Okręgowy zasadniczo podziela podniesione w niej zarzuty oraz przywołaną na ich uzasadnienie argumentację.

Po pierwsze, Sąd Rejonowy ewidentnie błędnie stawia znak równości pomiędzy (z jednej strony) zawarciem umowy przez konsumenta a (z drugiej) jego realnym wpływem na sformułowanie treści jej poszczególnych postanowień. Podpisana przez powodów umowa kredytowa stanowiła opracowany przez bank wzorzec umowny, w przypadku, którego rola kredytobiorcy w istocie ograniczała się jedynie do podjęcia decyzji, czy do niej przystąpić, czy też nie. Możliwość jej negocjacji przez konsumenta jest albo bardzo ograniczona, albo wręcz wyłączona, co w przypadku omawianego stanu faktycznego potwierdził m. in. (zawnioskowany przez pozwanego) świadek D [REDAKTED] S [REDAKTED] (k. 555-557; 603-609). Oczywistym jest, że podjęcie decyzji o zawarciu umowy nie ma nic wspólnego z realnym wpływem kredytobiorcy na jej treść i uzgadnianiem jej postanowień.

Sposób myślenia Sądu I instancji zdaje się zmierzać do – jakże nieracjonalnego – stwierdzenia, iż skoro doszło do zawarcia umowy to nie można mówić o abuzywności jej postanowień. Tymczasem, gdyby w ogóle nie doszło do podpisania umowy to nie byłoby potrzeby rozważać kwestii abuzywności jej ewentualnych postanowień. Konstrukcja abuzywności zakłada właśnie, że kwestionowane postanowienie znalazło się w umowie, która została zawarta przez konsumenta dobrowolnie. W przypadku wszak braku dobrowolności, przymusu (bezprawnej groźby) rozważania zmierzałyby w kierunku wad oświadczenia woli i uchylenia się od jego skutków prawnych, a nie niedozwolonego charakteru postanowień umownych.

Jak trafnie zwróciła uwagę Ewa Łętowska (Nieuczciwe klauzule w prawie umów konsumenckich, Warszawa 2005, s. 3), to, że coś znalazło się w umowie, nie oznacza jeszcze, że faktycznie chciały tego obie strony. Jak powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie i doktrynie wyrażona przez konsumenta zgoda nie usuwa niedozwolonego charakteru danego zapisu umownego. Przepis art. 385¹ § 1 k.c. został wprowadzony przez ustawodawcę właśnie celem ingerencji w sytuacje, w których obydwie strony umowy wyraziły zgodę na inkorporowanie do jej treści klauzuli abuzywnej, godzącej w interesy słabszej strony

transakcji (konsumenta). W tym kontekście, w przypadku relacji przedsiębiorca – konsument, znaczącego ograniczenia doznaje zasada swobody umów.

Oczywistym jest także, iż sama możliwość zapoznania się z postanowieniami umownymi przed zawarciem umowy (trudno byłoby wszak konsumentowi złożyć podpis pod umową, gdyby mu jej wcześniej nie przedłożono) nie oznacza jeszcze, że miał on jakiś realny wpływ na jej treść. Niezależnie od tego, trafnie zauważają skarżący, iż zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, iż gotową umowę przedstawiono im dopiero podczas spotkania, na które zostali zaproszeni w celu jej zawarcia, co też wymowie pokazuje jakie było podejście banku do klientów w ogóle, a w szczególności do możliwości nanoszenia zmian w przedstawianym wówczas konsumentom gotowym wzorcu umownym.

Jeśli chodzi o stwierdzenie Sądu Rejonowego, iż powodowie akceptowali wysokość oprocentowania na dzień zawarcia umowy, jak i jego zmiany w pewnym okresie (pierwszej fazie) trwania umowy, jako, że umowa była przez nich wykonywana (kontynuowali spłatę kredytu na zasadach uzgodnionych w umowie), należy stanowczo wskazać, iż nie ma to żadnego znaczenia w kontekście możliwości powoływania się przez nich na abuzywność poszczególnych postanowień umownych. Okoliczność wykonywania umowy absolutnie nie eliminuje abuzywności danego postanowienia. Rozumowanie takie prowadzi zresztą do absurdalnego wniosku, że ochrona konsumentów z powołaniem się na przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych przysługuje jedynie, w sytuacji gdy konsument nie przystąpił do wykonania umowy, co oznaczałoby, że jest ona w istocie czysto iluzoryczna (pozorna). Tymczasem to konsument jest decydem w zakresie wyciągania skutków z zamieszczenia w umowie abuzywnego postanowienia, od jego woli zależy czy i w jakim zakresie określone postanowienie będzie stosowane, przy czym nie doznaje w tym żadnych czasowych ograniczeń, w szczególności nie wyłącza podniesienia zarzutu abuzywności przystąpienie do wykonania umowy.

Niezależnie od tego, że sam moment powołania się przez konsumenta na niedozwolony charakter określonego postanowienia umownego nie ma znaczenia dla oceny zasadności tegoż zarzutu, trafnie podnoszą skarżący, iż według niezakwestionowanych przez pozwanego (co – zgodnie z art. 230 k.p.c. - absolutnie pozwala na uznanie tegoż twierdzenia za przyznane) zeznań powoda wynika, że pracownik banku miał przy zawieraniu umowy poinformować kredytobiorców, że oprocentowanie kredytu zależy od zmiany stawki Libor 3M CHF i jego zmiany będą odpowiadać wielkości zmian tego wskaźnika. Przekonanie powodów, że tak ma się to odbywać było zresztą podtrzymywane, jako, że właśnie na wzrost stawki Libor 3M CHF powoływał się on przy podnoszeniu oprocentowania. Dopiero, gdy

wskaźnik ten zaczął spadać przestał on być dla banku miarodajny przy ocenie zasadności zmian oprocentowania.

Przechodząc do zawartego w § 10 ust. 2 umowy kredytowej postanowienia umownego stwierdzić trzeba, iż choć niewątpliwie określa ono główne świadczenie stron, z uwagi na jego niejednoznaczny sposób sformułowania (rodzący wątpliwości, dopuszczający wiele interpretacji), podlega ono ocenie pod kątem abuzywności.

Ocena ta, zdaniem Sądu Okręgowego, nie może być zaś inne niż taka, że kwestionowane postanowienie umowne kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Otóż bowiem daje ono bankowi pełną swobodę decydowania, czy zmienić oprocentowanie, w jakim zakresie, a nawet w jakim kierunku (w górę / w dół). Użycie sformułowania „zmiana wysokości oprocentowania Kredytu może nastąpić” stwarza możliwość podjęcia arbitralnej decyzji czy i (a jeśli tak to) kiedy w ogóle jakakolwiek zmiana oprocentowania nastąpi. Nie określono ram czasowych w jakich bank byłby zobowiązany zmiany dokonać, jeśliby parametry finansowe uległy zmianie. Same zaś czynniki / parametry (stanowiąc otwarty katalog / zbiór), według których (ewentualne) zmiany miały być realizowane są do tego stopnia ogólnikowe (nieprecyzyjne), że nie można wypełnić ich konkretną i jednoznaczną treścią. Sporne postanowienie nie określa w jakim stopniu te ogólnie sformułowane parametry miałyby wpływać na zmianę oprocentowania, nie podano o ile oprocentowanie powinno wzrosnąć / spaść w danych okolicznościach faktycznych. Przyznana bankowi arbitralność w podejmowaniu decyzji o zmianie oprocentowania, podobnie jak brak w spornym postanowieniu precyzyjnych okoliczności, które miały uzasadniać zmianę oprocentowania, co uniemożliwiało konsumentowi weryfikację zasadności poszczególnych zmian bądź ich braku, świadczą o kształtowaniu praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Poprzez takie sformułowanie omawianego postanowienia bank zapewnił sobie możliwość wprowadzania takich zmian oprocentowania, które będą uwzględniać wyłącznie jego interes ekonomiczny, przerzucając cały ciężar finansowy łączącej strony umowy oraz ryzyko, które towarzyszy umowom kredytowym o zmiennym oprocentowaniu na konsumenta. Zważywszy zaś na wyłączenie możliwości realnej kontroli przez kredytobiorcę wyprawdzanych przez przedsiębiorcę zmian oprocentowania ryzyko wystąpienia sytuacji niekorzystnych finansowo dla konsumenta, a jednocześnie przysparzających niczym nieuzasadnionych korzyść dla banku jest ogromne. Wszystko do wypełnia przesłankę rażącego naruszenia interesów konsumentów, którzy (mając zwłaszcza na uwadze długoterminowy charakter - opiewającej na wysokie kwoty - umowy o kredyt hipoteczny)

przez szereg lat pozostają w niepewności co do wysokości ciążącego na nich zobowiązania, co także negatywnie wpływa na ich sytuację finansową.

Trafnie twierdzili skarżący, iż stworzenie w umowie kredytu możliwości jej wypowiedzenia nie ma żadnego znaczenia, nie wpływa na ocenę abuzywności jej blankietowego postanowienia pozwalającego bankowi na dowolną zmianę oprocentowania. Niezależnie od tego trzeba stanowczo stwierdzić, że samo wypowiedzenie nie stanowi dla konsumenta żadnego panaceum (leku pozwalającego na bezpieczne / neutralne / bez kosztowe wyjście / „wyplątanie się” z zaistniałej sytuacji). Otóż bowiem skorzystanie z „łaski” wypowiedzenia (odmiennie niż w przypadku odstąpienia od umowy, czego jednak już w umowie nie zapewniono) rodzi konieczność poniesienia albo wszystkich kosztów związanych z wcześniejszą spłatą kredytu z posiadanych przez kredytobiorcę środków (utrata zapłaconej na rzecz banku prowizji, przy przeliczeniu spłacanej kwoty po „narzuconym” niekorzystnym kursie CHF do PLN stosowanym przez bank, tzw. spread walutowy) albo (przy braku środków na wymuszoną działaniem banku wcześniejszą spłatę) zaciągnięcia kolejnego kredytu w innym banku (co oczywiście także wymaga poniesienia wszystkich związanych z tym kosztów, jak prowizja, czy też koszty ubezpieczeń / zabezpieczeń).

Wobec braku jednoznacznie określonych przesłanek zmiany oprocentowania kredytu („uzasadnionej przyczyny postępowania”) nie ma także żadnego znaczenia przy ocenie abuzywności kwestionowanego postanowienia, iż jednocześnie umowa zobowiązywała bank do powiadomienia o zmianie oprocentowania.

W tym miejscu, Sąd Okręgowy, chce kategorycznie stwierdzić, że przymiotem abuzywności objęte jest całe postanowienie umowne z § 10 ust. 2. Sąd Odwoławczy absolutnie nie podziela poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14.05.2014 r., sygn. akt II CSK 768/14, OSNC 2015/11/132 (głośnej, medialnej sprawy pozwu zbiorowego), który w sposób całkowicie sztuczny wyróżnił dwa zasadnicze elementy treści kwestionowanej klauzuli, tj. pierwszy nazwany parametrycznym (ekonomicznym), który obejmuje (odsyła) do kryteriów ustalania (weryfikowania) stopy procentowej w czasie trwania stosunku kredytowego oraz drugi decyzyjny (kompetencyjny) zawierający się w stwierdzeniu, że „zmiana wysokości oprocentowania kredytu może nastąpić” w razie wystąpienia zmian parametrów z tego pierwszego elementu. Wyodrębnienie tych dwóch części – pomimo ewidentnych (dostrzeganych przez Sąd Najwyższy) przejawów abuzywności całego kwestionowanego postanowienia umownego – miało, w zamiarze Sądu Najwyższego, - poprzez uznanie za niedozwoloną jedynie tą decyzyjną część kwestionowanej klauzuli - stworzyć szansę na podjęcie próby odpowiedzi na pytanie o istnienie i wysokość zadłużenia

kredytobiorców wobec banku z tytułu odsetek kapitałach w okresie objętym żądaniem pozwu. Przy czym zadaniem tym miałby się zająć biegły sądowy, co, zdaniem Sądu Okręgowego, wprost przesądza o abuzywności całego postanowienia. Otóż wszak skoro jego treści absolutnie nie pozwala na określenie zasadności zastosowania bądź niezastosowania określonej zmiany oprocentowania, rodząc konieczność szukania w tym zakresie pomocy u biegłego, to cóż trzeba więcej, aby uznać dany zapis za niedozwolony. Czy właśnie nie o abuzywności spornej klauzuli świadczy okoliczność, że aby określić wysokość należnych bankowi odsetek kapitałowych za każdy z następujących po sobie okresów w ramach długoterminowej umowy o kredyt hipoteczny trzeba będzie uciekać się do opinii biegłego (wiadomości specjalnych). Czy taka właśnie sytuacja nie przemawia za ewidentnym brakiem jednoznaczności i przejrzystości kwestionowanego postanowienia.

Sąd Odwoławczy podziela jednocześnie pogląd o niedopuszczalności stosowania zabiegu („redukcji utrzymującej skuteczność”) zastosowanego przez Sąd Najwyższy w omawianym wyroku z dnia 14.05.2015 r., który ograniczył zakres bezskuteczności kwestionowanej klauzuli, uznając jej abuzywność jedynie w części, a w pozostałej części nadając jej sens, który – w ocenie Sądu Najwyższego – odpowiada charakterowi stosunku kredytowego (tj. utrzymuje zmienność wysokości oprocentowania w granicach zasadnych kosztów banku). Trafnie przyjmuje się, że taki zabieg prowadzi do nadmiernie dowolnych rezultatów interpretacyjnych sprzecznych z autonomią stron, stawiając jednocześnie sąd w roli „pomocnika” strony nieuczciwej (tj. stosującej klauzulę abuzywną). Godzi on w nakaz transparentności wzorca umowy. Przemawiają przeciwko niemu także względy prewencji ogólnej, ponieważ ogranicza się konsekwencje, które ponosi podmiot stosujący postanowienia nieuczciwe. Podkreślenia wymaga, iż korzystanie z „redukcji utrzymującej skuteczność” zostało zakwestionowane w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 29.06.2007 r. (III CZP 62/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 87) oraz w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14.06.2012 r. w sprawie Camino (C-618/10) www.curia.europa.eu. Operacja interpretacyjna, jakiej dokonał Sąd Najwyższy, pozostaje także w sprzeczności z art. 385 § 2 zd. 2 k.c., zgodnie z którym postanowienia niejednoznaczne tłumaczy się na korzyść konsumenta. Dokonując zaś redukcji omawianej klauzuli, Sąd Najwyższy zinterpretował ją – przynajmniej częściowo – na korzyść banku, nadając jej sens uwzględniający jego interesy. W istocie bowiem wskazał on, że oprocentowanie kredytu zmieniać się ma w takim zakresie, jaki będzie uzasadniony ponoszonymi przez bank kosztami w związku z akcją kredytową. Znamienne jest przy tym, że w kwestionowanej klauzuli w ogóle nie ma mowy o kosztach banku i nic nie wskazuje na to, aby zamiarem banku (twórcy klauzuli) i konsumenta było

ograniczenie zmienności oprocentowania do poziomu wspomnianych kosztów (już bardziej można byłoby tutaj próbować doszukiwać się intencji oparcia zmian oprocentowania kredytu na zmienności wskaźnika Libor 3M CHF, który ma charakter dużo bardziej obiektywny i problematyczny). Znamienne w całej sprawie było, że obie strony (, a nawet bardziej pozwany – k. 143) zgodnie podnosiły, że niedopuszczalna jest ingerencja sądu w treść umowy, nawet jeśli stwierdza abuzywność klauzuli umownej, poprzez zmianę umowy o kredyt na skutek zastąpienia nieuczciwego warunku umownego innym warunkiem, który takiej cechy nie nosi.

Klauzula w części, która – zdaniem Sądu Najwyższego – (po dokonanej redukcji) winna się ostać jest abuzywna ze względu na jej skrajną nieprzejrzystość dla konsumenta oraz uzależnienie go od sytuacji banku (art. 385¹ § 1 k.c.). Kwestia ta jest o tyle bardziej istotna, jeśli się weźmie pod uwagę, że mamy tutaj do czynienia z długoterminowym stosunkiem umownym. Ta „szczętkowa” klauzula miałaby wszak regulować zmiany oprocentowania przez szereg kolejnych lat. Przy czym przez ten cały okres konsumenci byłiby pozbawieni możliwości samodzielnego ustalenia, czy bank zasadnie dokonuje bądź nie zmian oprocentowania kredytu. Podkreślić trzeba, iż nie chodzi tutaj jedynie o sytuację, czy bank zasadnie podwyższa (i o ile) oprocentowanie, ale także czy zasadnie go nie obniża (i o ile). Stanowisko Sądu Najwyższego prowadzi to tego, że konsument każdorazowo zdany byłby na postępowanie sądowe, w którym konieczne byłoby przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego co do poziomu kosztów banku.

Sąd Okręgowy odrzuca sposób rozumowania Sądu Najwyższego, które w istocie sprowadza się do tego, że wprawdzie może (a raczej na pewno) cała kwestionowana klauzula umowna jest abuzywna, to jednak zasadne jest stwierdzenie abuzywności jedynie jej części, co ma pozwolić na – jak wyraził się Sąd Najwyższy – „uzyskanie właściwego efektu prawnego w postaci przesądzenia istnienia i rozmiaru zadłużenia kredytobiorców – konsumentów wobec Banku z tytułu odsetek kapitałowych w okresie objętym pozwem”. Niezależnie od tego słusznie zwracają uwagę skarżący, że – przy takiej treści kwestionowanego postanowienia - ewentualnie powołany biegły sądowy nie mógłby ustalić zasad obliczenia roszczenia powodów oraz dokonać szczegółowej analizy zasadności wprowadzenia (bądź nie) zmian oprocentowania kredytu, jako, że w istocie w umowie tej nie ma żadnych parametrów oraz wag tych parametrów. W tej sytuacji biegły żadnej specjalności, nie byłby w stanie określić jak na podstawie spornej klauzuli winno kształtować się oprocentowanie kredytu powodów, chociażby z uwagi na brak możliwości określenia wszystkich wskaźników, parametrów oraz ich wagi, a także sposobu obliczenia zmiany

procentowania, które to elementy winne zostać szczegółowo określone w tejże klauzuli. Znamienne jest, że nawet sam pozwany nie jest w stanie wskazać konkretnej, zamkniętej i skończonej listy parametrów / wskaźników, w oparciu, o którą dokonuje i będzie dokonywał zmian oprocentowania kredytu. Poza tym, że brak takiej zamkniętej grupy (konkretnych) wskaźników znalazło potwierdzenie w pisemnym oświadczeniu banku, w którym odmówił on udzielenia informacji w przedmiocie wyliczenia zmiany oprocentowania kredytu, to dodatkowo zeznał w tej kwestii zawnioskowany przez pozwanego świadek. Jeśli natomiast jakiś biegły podjąłby się tego zadania, trudno byłoby odrzucić każdą kolejną opinię opracowaną na te same okoliczności zawierającą zgoła odmienne wnioski, jako, że brak konkretnej i zamkniętej listy parametrów, określenia wagi każdego z nich, relacji pomiędzy wystąpieniem sytuacji uzasadniającej zmianę a jej rozmiarem, czy też czasu w jakim zmianę oprocentowania należałoby wprowadzić, pozostawia tak dużą swobodę sporządzającemu opinię przy doborze i interpretacji (analizie) poszczególnych wskaźników, wszystkie można byłoby z pewnością rzeczowo uzasadnić, a jednocześnie wymykałyby się one spod rzeczowej kontroli.

W końcu, trzeba wskazać, że dla oceny danej klauzuli umownej pod kątem jej abuzywności żadnego znaczenia nie mają okoliczności będące konsekwencjami wykonywania umowy (w tym wysokość powstałej lub mogącej ewentualnie powstać szkody). Miarodajną dla badania zgodności postanowień umownych z dobrymi obyczajami oraz zaistnienia rażącego naruszenia interesów konsumenta jest chwila zawarcia umowy, nieuczciwy charakter warunków umowy jest definiowany w dacie jej zawarcia. W tym kontekście czynienie jakiś ustaleń w kierunku zweryfikowania postępowania pozwanego banku w sferze wprowadzenia zmian oprocentowania kredytu oraz wysokości poniesionej przez powodów szkody należało uznać za całkowicie zbędne.

Uzależnianie uznania danego postanowienia umownego za niedozwolone od sposobu jego wykonywania (przez bank) jest kompletnie niezasadne już choćby z tego względu, iż prowadzić może do absurdalnego wniosku, że w jednym okresie kwestionowane postanowienie należałoby uznać za abuzywne, zaś w innym już nie. Jak taką sytuację pogodzić choćby bezskutecznością *ex lege*, *ex tunc* niedozwolonego postanowienia umownego.

Niezależnie od powyższego (tj. braku związku pomiędzy konsekwencjami wykonywania umowy a oceną klauzuli pod kątem jej niedozwolonego charakteru), zdaniem Sądu Odwoławczego, sam sposób działania banku również dobitnie przemawia za uznaniem kwestionowanego postanowienia za abuzywne. Ta – powoływana przez skarżących już w

pozwie – pełna dowolność dokonywania zmian oprocentowania, z jednoczesnym enigmatycznym (wymykającym się spod jakiegokolwiek kontroli) uzasadnieniem (jeśli w ogóle takie się pojawiało), pokazuje, że stworzona przez bank klauzula pozwalała mu na podejmowanie decyzji zabezpieczających wyłącznie jego interesy, z pokrzywdzeniem konsumentów, którzy jednocześnie pozbawieni byli realnej możliwości ich weryfikacji z treścią umowy. Do rangi wręcz absurdu urasta uzależnienie wprowadzenia zmiany oprocentowania od złożenie wniosku przez kredytobiorcę, przy czym informacja o takim wymogu nie była powszechna, a raczej ukrywana, dostępna nielicznym (wybrańcom). Czy to oznacza, że „jakieś” obiektywne parametry / wskaźniki oddziałują nie na wszystkich konsumentów, czy też nie na wszystkich w ten sam sposób.

Odnosnie z kolei statusu powodów jako konsumentów, wskazać trzeba, iż uregulowana w art. 22¹ k.c. definicja konsumenta jest jednolita, ma ona charakter obiektywny i jest niezależna od konkretnego zasobu wiedzy, jaki może mieć dana osoba, czy też od posiadanych przez nią w rzeczywistości informacji. Bez znaczenia dla oceny czy mamy do czynienia z konsumentem jest wiedza danej osoby co do przysługujących jej praw lub co do materii, której dotyczy transakcja z przedsiębiorcą. Decydujące dla określenia statusu kontrahentów (przedsiębiorca / konsument) jest jedynie to, czy działają oni w ramach swojej działalności zawodowej.

Przepis art. 385¹ k.c. nie pozostawia wątpliwości, że postanowienie dotknięte abuzywnością nie wiąże konsumenta. Przestaje ono wiązać już w chwili zawarcia umowy. Oznacza to, że postanowienie takie nie stanowi elementu treści stosunku prawnego i nie może być uwzględniane przy rozpatrywaniu spraw związanych z jego realizacją. Co za tym idzie nie ma znaczenia, jak sporne postanowienie było przez bank wykonywane, a więc jakich zmian wysokości oprocentowania dokonywał on w poszczególnych okresach. Wobec tego, że umowa nie zawierała postanowienia, które „regulowało” (odnosiło się) do takich zmian, ich ewentualne wprowadzenie nie można uznać za skuteczne, zaś za obowiązujące należało przyjąć oprocentowanie z dnia zawarcia umowy, tj. 2,65 % (podwyższone o 1 punkt procentowy do dnia 10.12.2006 r.).

Jednocześnie całkowicie odrzucić należy twierdzenie, iż poprzez uznanie spornej klauzuli za abuzywną dochodzi do nieuprawnionej ingerencji Sądu w treść umowy między stronami. Wszak Sąd nie uzupełnia (nie wprowadza) do umowy żadnego nowego postanowienia w miejsce niewiążącej klauzuli. Generalnym skutkiem uznania danego zapisu za niedozwolony jest brak związania nim konsumenta. Strony związane są natomiast pozostałymi postanowieniami, których treść przesądza o tym, czy oprocentowanie kredytu

faktycznie da się zmienić. Pozwany oto próbuje natomiast przeforsować koncepcję, iż skoro uznanie określonej klauzuli za abuzywną prowadzi do wyeliminowania z umowy o kredyt (oprocentowanie, którego jest zmienne, a nie stałe) jedyne postanowienie regulującego sposób zmiany oprocentowania, abuzywności należałoby w istocie nie stwierdzać. A zatem zadaje się wskazywać, może i abuzywność zachodzi, nie mniej nic nie można z tym zrobić, umowa winna być wykonywana jak dawniej, w oparciu także o tą niedozwoloną klauzulę, jako, że następstwem jej wyłączenia jest *de facto* brak możliwości wprowadzenia zmian oprocentowania, co jest równoznaczne z jego stałym charakterem. Nic bardziej mylnego. Będący przecież autorem omawianej klauzuli umownej pozwany (stawiający się obecnie w roli tego pokrzywdzonego) w sprytny (pokrętny) sposób próbuje uciec od konsekwencji, do których zaistnienia sam doprowadził. Tymczasem ocena, czy w realiach konkretnego przypadku (tym razem umowy o kredyt hipoteczny), wyłączenie stosowania jednego z postanowień umownych prowadzi do związania stron umową o kredyt ze stałym oprocentowaniem, nie jest dokonywana przez pryzmat przepisów o niedozwolonych klauzulach umownych. Miarodajne są w tym wypadku pozostałe (nieabuzywne) postanowienia umowy. Przyjęcie takiej, czy innej konsekwencji abuzywności spornej klauzuli umownej, nie pozostaje w jakimkolwiek związku z samą oceną, czy klauzula ta rzeczywiście stanowi postanowienie umowne. Skoro dane postanowienie umowy jest abuzywne, to nie można, wprowadzając niejako dodatkowe (pozaustawowe) kryteria wyłączające, zamykać na to oczu, pozwalając na pełną dowolność i arbitralność w kształtowaniu oprocentowania przez bank. Stanowczo trzeba podkreślić, że to bank jest w tym stosunku umownym profesjonalistą zobligowanym do działania zgodnego z wysokimi standardami rzetelności i staranności. To banki, uznawane (przynajmniej jeszcze do niedawna) za instytucje zaufania publicznego, zobligowane są do precyzyjnego i zrozumiałego formułowania dokumentów kierowanych do klientów (w tym w szczególności umów), bez wykorzystywania swojego profesjonalizmu w sposób naruszający interesy konsumentów.

Tak jak już wyżej podano uznanie § 10 ust. 2 umowy za klauzulę niedozwoloną, prowadzi do stwierdzenia, że zmiany oprocentowania wprowadzone w oparciu o ten zapis trzeba uznać za nieskuteczne, a zatem za obowiązujące przyjąć trzeba oprocentowanie z dnia zawarcia umowy. W konsekwencji, wszystkie raty odsetkowe ustalone w oparciu o inną wysokość są nieprawidłowe, zaś pobrane przez bank od kredytobiorców (tytułem odsetek kapitałowych) kwoty w części przewyższającej ich określenie przy zastosowaniu oprocentowania na poziomie 2,65 % (podwyższone o 1 punkt procentowy do dnia 10.12.2006 r.), stanowi świadczenie nienależne. Jeśli natomiast pozwany przeczy tej oczywistej

konsekwencji uznania omawianego postanowienia umownego za niedozwolone i utrzymuje, że nie jest do świadczenie nienależne (w całości bądź w odpowiedniej części) to winien to – zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu – wykazać, czemu oczywiście nie sprostał.

Dokonana z kolei przez Sąd Okręgowy (przy wykorzystaniu dodatkowo danych przedstawionych przez pozwanego w ramach postępowania apelacyjnego) analiza zestawienia obrazującego sposób wyliczenia żądanej w pozwie należności nie wykazała nieprawidłowości, potwierdzając w pełni dochodzoną kwotę. Zresztą pozwany nie zgłosił w tym przedmiocie żadnych konkretnych zarzutów.

Zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy i termin spełnienia takiego świadczenia zgodnie z art. 455 k.c. przypada niezwłocznie po wezwaniu dokonany przez zubożonego. Wobec tego zaś, że powodowie (odmiennie niż w przypadku kwoty 9.786,82 zł) nie przedstawili dowodu takiego wezwania co do (pozostałej żądanej) kwoty 389,22 zł, za chwilę dotarcia do pozwanego takiego wezwania należałoby potraktować dopiero doręczenie mu odpisu pozwu w przedmiotowej sprawie. Wobec jednak tego, iż w aktach sprawy brak jest zwrotnego potwierdzenia odbioru przez pozwanego przesyłki zawierającej tenże dokument, Sąd Okręgowy uznał, że miało to miejsce na pewno przed datą dzienną widniejącą na złożonej przez niego odpowiedzi na pozew, tj. 20.06.2013 r., dlatego też odsetki ustawowe (za opóźnienie) od kwoty 389,22 zł zasądził począwszy właśnie od tej daty.

Odnosząc się na koniec do zagadnienia nieważności całej umowy o kredyt, podkreślić trzeba, że skarżący swoje roszczenie w przedmiotowej sprawie zbudowali „jedynie” na abuzywności postanowienia umownego zawartego w § 10 ust. 2, utrzymując zarazem, że w pozostałym zakresie strony są umową związane. Ściśle z tym ukształtowali, powiązali także wysokość roszczenia. Koncepcja nieważności całej umowy pojawiła się dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, w związku z przedstawieniem przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów istotnego poglądu dla przedmiotowej sprawy.

Wprawdzie już przed Sądem Okręgowym powodowie wyrażali akceptację dla skutku w postaci nieważności całej umowy, jednakże do tej pory z tak daleko idącym powództwem (stawiającym w stan natychmiastowej wymagalności spłatę pozostałej kwoty kredytu) nie wystąpili. Otóż bowiem, w konsekwencji nieważności umowy wzajemnej do łączącego strony stosunku prawnego - na mocy art. 497 k.c. - należy odpowiednio stosować art. 496 k.c., a strony nieważnej umowy są zobowiązane do zwrotu świadczeń wzajemnych (art. 496 k.c. w zw. z art. 494 k.c.), tj. z jednej strony kwoty kredytu (środków pieniężnych przelanych na rachunek kredytobiorcy / dewelopera), zaś z drugiej wszystkich należności uiszczonych przez

kredytobiorcę na rzecz banku w związku z zawarciem i wykonywaniem umowy, w tym w szczególności zapłaconych do tej pory rat kapitałowo-odsetkowych.

Mając na uwadze te daleko idące następstwa stwierdzenia nieważności całej umowy zaleca się dużą ostrożność przy podejmowaniu decyzji w tym przedmiocie, warunkując (uzależniając) ją niejako od kategorycznego (jednoznacznego) pozytywnego stanowiska konsumenta, za wyrażenie, którego można byłoby uznać dopiero wniesienie przez niego pozwu opartego na takiej nieważności. Okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie dochodzone w przedmiotowej sprawie nie obejmowały zaś zagadnienia ważności / nieważności całej umowy, ograniczając się jedynie (jak już wyżej podano) do kwestii abuzywności jednego z jego postanowień. Jak natomiast trafnie zwraca się uwagę w literaturze, z uwagi na treść art. 321 k.p.c. i związany z tym przepisem zakaz orzekania ponad żądanie sąd będzie mógł orzekać zawsze jedynie co do tych okoliczności faktycznych, które przytoczył powód.

Ponadto, zaprezentowany przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pogląd dotyczący nieważności całej umowy opiera się na konstrukcji, która w istocie sprowadza się do tego, że uznanie postanowienia regulującego warunki zmiany oprocentowania za niedozwolone i w konsekwencji wyeliminowanie go z umowy stanowiłoby niejako („dopiero”) przesłankę do rozwiązania dalej idącego, tj. uznania umowy za nieważną (jako umowy pozbawionej istotnego postanowienia umownego – dającego możliwości ustalenia wysokości wynagrodzenia -, o którym stanowi art. 69 ust. 2 Prawa bankowego).

Wobec (wspomnianych wyżej) daleko idących skutków tego rozwiązania, które przynajmniej część kredytobiorców mogłyby narazić na szczególnie niekorzystne konsekwencje, zdaniem Sądu Okręgowego, to każdorazowo konsumentom należy pozostawić decyzję, co do wyciągania (poprzez skierowanie przeciwko pozwanemu odpowiednich żądań) dalszych konsekwencji z uznania spornego postanowienia umownego za abuzywne. Tymczasem na tle niniejszej sprawy, (jak wyżej wskazano) powodowie wprawdzie wyrażali przychylne stanowisko co koncepcji nieważności całej umowy, jednocześnie jednak powództwo w jego pierwotnych kształcie (tj. oparte na twierdzeniu o braku związania jedynie zakwestionowanym postanowieniem umownym, przy wiążącym charakterze pozostałych jego postanowień) podtrzymywali. To zaś jakie będą ich kroki prawne w stosunku do pozwanego w przyszłości jest zawsze niepewne, przy czym nie można np. wykluczyć dojścia do konsensu przez strony w zakresie warunków zmiany oprocentowania kredytu.

Absolutnie zatem nie odrzucając stanowiska dotyczącego nieważności całej umowy o

kredyt, co więcej dostrzegając trafność argumentacji powoływanej na jej uzasadnienie, Sąd Okręgowy uznał, że nie mieściło się to ramach stanu faktycznego, na którym oparto żądanie pozwu.

Nie można mieć jednak wątpliwości, iż warunki zmiany wysokości oprocentowania kredytu stanowią niezbędny element treści umowy kredytu. Analizując konstrukcję prawną umowy o kredyt, nie można tracić z pola widzenia podstawowych przepisów wskazujących na wzajemne prawa i obowiązki stron oraz określających podstawowe elementy konstrukcyjne takiej umowy. W umowie kredytu hipotecznego, konsument zobowiązuje się do zapłaty na rzecz banku wynagrodzenia w postaci odsetek ustalonych w oparciu o wysokość oprocentowania (art. 69 ust. 1 Prawa bankowego). W sytuacji, gdy jest to umowa kredytu o oprocentowaniu zmiennym, wysokość wynagrodzenia banku ustalana jest na podstawie postanowienia, które przewiduje przesłanki zmiany oprocentowania (art. 76 pkt. 1 Prawa bankowego). Tym samym mechanizm określający to, jak wyliczyć oprocentowanie kredytu (przesłanki zmiany oprocentowania) jest nieodłącznym elementem kształtującym wysokość należnego bankowi wynagrodzenia (elementu przedmiotowo istotnego). Jeśli zatem umowa była pozbawiona tegoż elementu to naruszała dyspozycję przepisu art. 69 ust. 2 pkt. 5 Prawa bankowego (niezgodność z przepisami prawa).

Tymczasem (jak to już wyżej podniesiono) analizowany zapis umowy (§ 10 ust. 2 umowy) zapewnił pozwanemu w praktyce całkowitą, niczym nieskrępowaną swobodę w kształtowaniu oprocentowania, przy praktycznie zupełnym braku możliwości skontrolowania, czy choćby przewidzenia decyzji banku. W konsekwencji trzeba dojść do wniosku, że sporne sformułowanie umowy nie może być uznane za wystarczające określenie warunków zmiany stopy procentowej kredytu w rozumieniu art. 76 pkt. 1 Prawa bankowego. Kwestionowane postanowienie umowne posługuje się pojęciem, które w praktyce nie poddaje się obiektywnej weryfikacji i w żaden sposób nie ogranicza dowolności banku. W konsekwencji omawiany zapis jest sprzeczny z gwarancyjnym (charakterem) art. 76 pkt. 1 Prawa bankowego, a co najmniej zmierza do jego obejścia. Zamieszczenie we wzorcach umownych pojęć o nieokreślonym zakresie miało na celu *de facto* wywołanie wrażenia, że spełnione zostały wymogi art. 76 pkt. 1 Prawa bankowego, przy jednoczesnym zagwarantowaniu bankowi możliwości nieskrępowanej zmiany oprocentowania przez sięgnięcie do dowolnie wybranego wskaźnika. Ponadto, pozbawiając konsumenta możliwości kontroli podwyżki oprocentowania w oparciu o jednoznaczne kryteria, sporny zapis umowy wykracza poza granice swobody umów, naruszając zasadę równości stron stosunku obligacyjnego.

Jednocześnie trzeba w tym miejscu stwierdzić, iż nie ma sprzeczności między art. 58

k.c. a art. 385¹ k.c. Wymienione przepisy uzupełniają się wzajemnie. Wskazać bowiem należy, że zgodnie z art. 385¹ k.c. z niedozwolonymi postanowieniami umownymi (klausulami abuzywnymi) mamy do czynienia wówczas, gdy kształtują one prawa i obowiązku konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Natomiast art. 58 § 1 k.c., w interesującym nas zakresie, stanowi, że czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna. Art. 58 § 1 k.c. mówi zatem o bezwzględnej nieważności w sytuacji gdy czynność prawna jest sprzeczna z ustawą lub ma na celu jej obejście. Art. 385¹ k.c. dotyczy z kolei sytuacji, w których dane postanowienie umowne kształtuje prawa i obowiązku konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Ponieważ art. 385¹ k.c. nie odnosi się do sytuacji, w których dane postanowienie umowy jest sprzeczne z ustawą lub ma na celu jej obejście, zasadnym jest sięgnięcie w tym zakresie do art. 58 § 1 k.c. Konkludując, istnienie art. 385¹ k.c. nie wyłącza możliwości zastosowania art. 58 § 1 i 3 k.c. w sytuacji, gdy konkretne postanowienie umowy zawartej z konsumentem jest sprzeczne z ustawą lub ma na celu jej obejście. Nie zawsze postanowienie umowy sprzeczne z ustawą musi być jednocześnie uznane za sprzeczne z dobrymi obyczajami.

W świetle powyższego, skutek wyłączenia z umowy kwestionowanego postanowienia umownego (tj. § 10 ust. 2) w postaci nieważności całej umowy o kredyt, czy też uznania jej za w ogóle niezawartą jako niezawierającą niezbędnego elementu treści umowy o kredyt (jak wyżej wskazano, mechanizm określający to, jak wyliczyć oprocentowanie kredytu – przesłanki zmiany oprocentowania – jest nieodłącznym elementem kształtującym wysokość należnego bankowi wynagrodzenia, tj. elementu przedmiotowo istotnego umowy) nie powinien być odrzucany, lecz realnie brany pod uwagę.

Jednocześnie należy wskazać, że przepis art. 385¹ § 1 k.c., stanowi implementację do polskiego porządku prawnego art. 3 ust. 1 oraz art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13EWG z dnia 05 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. UE L.1993.95.29). Drugi z wymienionych artykułów – określający skutki uznania postanowienia za abuzywne – ma następujące brzmienie: „Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeśli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków”.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, „sąd krajowy, który stwierdza, że zawarte w umowie warunki mają nieuczciwy charakter, jest

zobowiązany zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, po pierwsze, do wyciągnięcia wszelkich wynikających z tego zgodnie z prawem krajowym konsekwencji tak, aby owe warunki nie były wiążące dla konsumenta (zob. w/w wyrok w sprawie Asturcom Telecomunicaciones, pkt. 62) oraz, po drugie, po dokonaniu oceny, czy omawiana umowa może nadal obowiązywać po wyłączeniu z niej tych nieuczciwych warunków (zob. w/w postanowienie w sprawie Pohotovost', pkt. 61)" (wyrok TSUE z dnia 15 marca 2012 r., Pereničová i Perenič, pkt. 30).

Wypada przy tym stwierdzić, że w polskim ustawodawstwie nie istnieją przepisy prawa o charakterze dyspozytywnym, które mogłyby zastąpić (uzupełnić „lukę”) powstałą w umowie o kredyt w efekcie wyeliminowania z niej zakwestionowanego powyżej postanowienia umownego.

Odnosnie żądania o ustalenie, że § 10 ust. 2 umowy nie wiąże powodów, zadaniem Sądu Okręgowego, w tym zakresie brak było po ich stronie interesu prawnego. Otóż bowiem, w sytuacji uwzględnienia powództwa o zapłatę, którego przesłanką było uznanie za niedozwolone (a więc niewiążące) postanowienia zawartego w § 10 ust. 2 umowy o kredyt, zbędne było dodatkowo jeszcze ustalenie, że zapis ten nie wiąże na przyszłość (w ogóle). Skoro wszak Sąd (przesłankowo) uznał je za abuzywne, to przesądził o jego niewiążącym charakterze w ogóle, nie zaś tylko w okresie objętym żądaniem o zapłatę.

Reasumując – zważywszy na całość przeprowadzonych rozważań - Sąd Okręgowy uznał, że apelacja powodów zasługuje na uwzględnienie w przeważającej części, w związku z czym należało zmienić zaskarżony wyrok i orzec co do istoty na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., w pozostałym zakresie apelację oddalając na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu przed Sądem I instancji (, na które złożyła się: opłata sądowa od pozwu – 509 zł, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika powodów – 2.400 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł) przed Sądem I instancji rozstrzygnięto na mocy art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą ponoszenia odpowiedzialności za wynik procesu oraz § 6 pkt. 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.).

O kosztach procesu przed Sądem II instancji (, na które złożyła się opłata sądowa od apelacji – 509 zł oraz wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika powoda – 1.200 zł) rozstrzygnięto na mocy art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą ponoszenia odpowiedzialności za wynik procesu oraz § 6 pkt. 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra

Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.).



Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność z oryginałem świadczy
Sekretarz:

STARSZY SEKRETARZ SĄDOWY

Anna Arczewska